

DOI:10.4467/2391-890XPAH.23.008.19247

Dariusz Łukasiewicz

(Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN)
dr hab., profesor IH PAN, dluкас@man.poznan.pl

ORCID iD: 0000-0003-4442-6372

Adam Skałkowski i jego uczniowie w archiwach ziemiańskich (1877–1945)

Wstęp

Artykuł charakteryzuje praktyki naukowe i społeczne związane z penetracją archiwów ziemiańskich przez założyciela poznańskiej historiografii w 1919 r. profesora Adama Skałkowskiego oraz jego uczniów. Te ogromne zasoby źródłowe uległy zniszczeniu wraz z warstwą ziemiańską w 1945 r. i prace Skałkowszczyków (jak ich nazwano) są ostatnim po nich śladem. Główny zasób źródłowy to korespondencje ziemian, uczniów Skałkowskiego przechowywane głównie w Dziale Rękopisów Biblioteki UAM, ale też w Archiwum PAN w Warszawie i Ossolineum we Wrocławiu, oraz wspomnienia Skałkowskiego znajdujące się w posiadaniu autora (przekazane mi przez profesora Gerarda Labudę), a następnie inna zawartość spuścizny po Skałkowskim. Ta forma źródeł narzuca najbardziej efektywny narracyjny charakter artykułu, ukazujący w częstych cytatach charakter współpracy posiadaczy archiwów i uczonych.

Skałkowski w Poznaniu

Uciekając przed Niemcami w 1939 r., poznański historyk Adam Skałkowski znalazł się w Warszawie. Dotarł tam również jego syn Tadeusz i on to zimą powrócił na jakiś czas do Poznania, gdzie okazało się, że mieszkanie rodziny jest szczęśliwie nienaruszone. Wobec tego zniósł bibliotekę i papiery ojca

do piwnicy. Były to dosyć obfite korespondencje z ziemianami w sprawie ich archiwów. Profesor wspominał, że listy te zostały wzgardzone przez szabrowników, dzięki czemu się zachowały¹. Penetracja archiwów ziemiańskich zakończyła się bezpowrotnie po 1945 r., kiedy to klasa ziemiańska została zlikwidowana i pozbawiona swoich siedzib, w których te archiwa się znajdowały. One też w znacznym stopniu zostały zniszczone – „zawierucha drugiej wojny światowej rozproszyła lub zniszczyła pamiątki dworów naszych” – pisał Skałkowski w „Notatniku archiwalnym” w 1951 r.²

W 1946 r. wspominał o początkach tej przygody:

Byłem jeszcze studentem, gdy w ostatnim roku minionego wieku [1899 – D.Ł.] przyjechałem do Poznania dla zebrania materiałów do życiorysu Jana Henryka Dąbrowskiego. Żyła wtedy jeszcze córka twórcy legionów [Bogusława – D.Ł.], chociaż od dawna złożona niemocą i prawie zupełnie ogłuchła, tak że ani widzieć się z nią, ani porozumiewać już nie było można³.

W wywiadzie dla „Wiadomości Literackich” z 1926 r.⁴ historyk mówił o swoim osiedleniu się w Poznaniu w 1919 r.:

Początkowo przerażony byłem szczupłością materiałów, skupionych w zbiorach Raczyńskiego i Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Na szczęście ułatwiono mi dostęp do archiwów obywatelskich domów Mańkowskiego, Mycielskiej i to posunęło naprzód badania⁵.

Także uczniowie profesora, m.in. Wisława Knapowska, Stefan Kieniewicz i Zdzisław Grot zwrócili uwagę na oparcie badań mistrza, a potem jego uczniów na nowej i szerokiej kwerendzie w licznych prywatnych archiwach Wielkopolski. W pamiętniku pisze Skałkowski znany ze skromności aż przesadnej:

Jako były wszechpolak przesiedlałem się łatwiej niżli inni; zresztą znałem nieco Poznańskie. Podjąłem też stosunki z Erzepkim i ziemianstwem, a będąc bardzo słabym wykładowcą zbierałem materiały z archiwów prywatnych i w tym nieco regionalnym kierunku prowadziłem i uczniów⁶.

¹ A. Skałkowski, *Z notatnika archiwalnego*, Biblioteka UAM, 38 IV, k. 2.

² Tamże.

³ Tenże, *Wspomnienie o archiwach wielkopolskich*, „Przegląd Wielkopolski” 1946, 1, s. 21.

⁴ Był to najbardziej opiniotwórczy tygodnik społeczno-polityczny II Rzeczypospolitej, kierowany przez Mieczysława Grydzewskiego. Skałkowski znalazł się na pierwszej stronie po awanturze z krytyczną biografią Tadeusza Kościuszki, opublikowaną przezeń w 1924 r.

⁵ *Rewizja poglądów historycznych u profesora Adama Skałkowskiego*, „Wiadomości Literackie” nr 44(148) z 31 października 1926.

⁶ *Wspomnienia rodzinne i osobiste A.M. Skałkowskiego*, Chrobrze jesień i zima 1943/1944, mps, k. 73; K. Olejnik, *Adam Skałkowski* [w:] *Wybitni historycy wielkopolscy*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1989, s. 225; *Z papierów profesora Grota – materiały do pierwszych lat powojennych PŚB*, przekazane do Biblioteki UAM. Adam Skałkowski, *Napoleon Bonaparte a sprawa polska*

Pomysł z archiwami ziemiańskimi był znakomity i dawał wielostronne korzyści. Seminarzyści profesora mieli pod ręką nie tylko nieodległe pole badawcze, ale też zarobek, bo właściciele archiwów chętnie najmowali ich do porządkowania i katalogowania archiwaliów i bibliotek, gdzie zbiory były dotąd niejednokrotnie złożone bez ładu i składu w skrzyniach. Także biblioteki bywały bardzo znaczne. Zygmunt Potworowski w Goli miał 3300 książek.

Klasa historyczna⁷ miała znacznie więcej zrozumienia dla przeszłości niż reszta społeczeństwa, zwłaszcza kiedy chodziło o przeszłość własnego rodu. Lud natomiast musiał żyć dniem dzisiejszym i myśleć praktycznie. Właściciele archiwów wielkopolskich byli też zwykle ludźmi wykształconymi i odnosili się często z szacunkiem do narodowych pamiątek i historii. W najgorszym razie byli zainteresowani pozyskaniem biografii dla swojej rodziny⁸. Szkoła Skalkowskiego, zwana przez Wasylewskiego Skalkowszczykami, była właśnie głównie biografistyczna, co odpowiadało potrzebom środowiska. Na potrzeby seminarium magisterskiego i doktorskiego około 1922 r. profesor stworzył serię książek „Życiorysy zasłużonych Polaków w XVIII i XIX wieku”, gdzie publikowano prace jego seminarzystów. Ogółem ukazały się 34 tytuły, w tym 11 samego mistrza, który zamieszczał tu również opracowania ciekawszych fragmentów źródeł. Razem wzięwszy, publikowano w tej serii materiały wydobyte z wielkopolskich archiwów prywatnych. Wisława Knapowska wspomina, że wprawdzie reakcja właścicieli archiwów była pozytywna, ale jej mistrz mimo to natrafiał na wiele problemów. Trzeba było przełamać bierność, inercję, ignorancję, aby nakłonić gospodarzy archiwów do ujawnienia posiadanych papierów⁹. Ówczesny uczeń Skalkowskiego – Stefan Kieniewicz – zwracał uwagę na to, że niepodległość Polski otwierała tu nowe możliwości badań i publikacji. Pojawił się ośrodek uniwersytecki w Poznaniu. Wcześniej rodziny ziemiańskie obawiały się szykan i prześladowań ze strony zaborców i do archiwum wpuszczały historyków niechętnie¹⁰. Na nową sytuację zareagowali szybko archiwiści i zasadami porządkowania archiwów ziemiańskich zajął się w Poznaniu dyrektor archiwum **Józef Paczkowski**.

w dobie legionów 1796–1799, wykłady uniwersyteckie z lat 1945–1948, Archiwum PAN, III-21, t. 40, k. 39–40.

⁷ Klasa historyczna – przyjęte określenie szlachty jako klasy, u której pamięć historyczna odgrywała szczególną rolę.

⁸ *Wywiad ze Stefanem Kieniewiczem, 16 marca 1984 r.; ze Zdzisławem Grottem, 28 lutego 1984 r.; z Januszem Pajewskim, 28 lutego 1984 r.; S. Wasylewski, Szkice znad Wisły i Warty, Poznań 1973; W. Knapowska, Profesor dr Adam Skalkowski, odczyt w PTPN w 1949 r., Archiwum PAN w Poznaniu, Materiały Wisławy Knapowskiej, t. 31, k. 22.*

⁹ *Taż, Profesor dr Adam Skalkowski..., k. 21.*

¹⁰ *A. Skalkowski, Wspomnienie...; Wywiad ze Stefanem Kieniewiczem...*

Kontakty Skałkowskiego z wielkopolskim ziemiaństwem i elitami zaczęły się już w 1899 r., kiedy zbierał materiały do biografii Jana Henryka Dąbrowskiego. Prace nad losami generała zbliżyły historyka do rodziny Mańkowskich, bardzo dbającej o rodzinne pamiątki narodowe. Znajdująca się już na schyłku swoich dni Bogusława Mańkowska (1814–1901), córka generała, uważana była za „strażniczkę narodowej pamięci”¹¹. Pozostawiła po sobie pamiętniki, zarys biografii generała i rodu Dąbrowskich. W dobrej komitywie z profesorem był z czasem prawnuk generała – **Henryk Mańkowski**. Znany numizmatyk i kolekcjoner, studiował w Halle i Paryżu. Informował o materiałach znajdujących się w kościele w Środzie. W liście z 1918 r. donosił o zamiarze kupienia listów Kościuszki do generała Orłowskiego. „Niestety muzea nasze i biblioteki nie mają środków, by takie rzeczy wykupywać”¹². Poszukiwał także papierów po Wybickim, kolekcjonował pamiątki po generale Dąbrowskim i był przyjaźnie nastawiony do historyków szukających wiadomości w winnogórskim archiwum. Szczególnie dotyczyło to właśnie Adama Skałkowskiego. Historyk odwdziczył mu się serdecznym i ciepłym pośmiertnym wspomnieniem w 1924 r. w „Dzienniku Poznańskim”¹³.

Z kolei **Stanisław Mańkowski** (1876–1937) pisał do profesora z Winnogóry¹⁴:

Wielce szanowny Panie Profesorze! W odpowiedzi na list Pana Profesora donoszę uprzejmie, iż żadnych źródeł dotyczących Jana Michała Dąbrowskiego, syna generała Jana Henryka z pierwszego małżeństwa, nie posiadam; może by coś się znalazło w Niemczech u Palombinich, wątpię jednak, czy zechcą oni nauce polskiej udostępnić te zbiory. W Winnogórze wszystko sumiennie przejrzałem: wszystkie materiały odnoszą się albo do drugiego małżeństwa generała Jana Henryka, albo do spraw ściśle wojskowych. Znalazłem tylko jeden list generała Jana Michała do Napoleona, który mógłbym przy okazji Panu Profesorowi przywieźć.

Oprócz tych dotyczących Bogusławy, Henryka i Stanisława są też korespondencje z Marią Mańkowską, Tadeuszem i Andrzejem.

Wiele archiwów lokalnych poznał Skałkowski przy okazji prac nad „Bazarem” i biografią Szułdryńskiego. Sam historyk pisał o tym: „Do historii Bazaru, oprócz akt w samym hotelu, posłużyły mi akta z Lubasza, pozostałe po towarzyszu Marcinkowskiego, Szułdryńskim, którego życiorys zrodził się

¹¹ *Pamiętniki Bogusławy z Dąbrowskich Mańkowskiej*, Poznań 1883, t. 1–3; M. Ruszczyk, *Potomkowie generała*, Warszawa 1986, s. 293–301.

¹² *List Henryka Mańkowskiego do Adama Skałkowskiego*, 1901, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1047; *List Henryka Mańkowskiego do Adama Skałkowskiego*, 1918, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1052.

¹³ M. Ruszczyk, *Potomkowie...*, s. 303–304.

¹⁴ *Stanisław Mańkowski do Adama Skałkowskiego*, 17 czerwca 1938 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1046.

niejako na marginesie tamtego wydawnictwa”¹⁵. Jan Szuldrzyński w związku z przygotowaniem przez historyka biografii Józefa pisał w maju 1938 r.:

W związku z pobytym Pana magistra Grabowskiego w Poznaniu przyjechałem na parę dni do Poznania. Zgodnie z umową naszą pragnąłbym bardzo móc zobaczyć się w tym czasie z panem profesorem. Najchętniej zaszedłbym do Pana Profesora w niedzielę, pomiędzy 2–3 po południu. Jeżeliby ta godzina panu profesorowi nie odpowiadała, wdzięczny byłbym za krótką wiadomość, a chętnie dostosuję się do propozycji Pana Profesora¹⁶.

Ponownie spotkał się z historykiem w październiku, kiedy umawiali się w hotelu „Continental” (ul. Święty Marcin): „dysponuję w sobotę wolnym czasem, więc mogę się dostosować do godziny wyznaczonej przez Pana Profesora”. W listopadzie rozmawiali o fotografiach z portretów Józefa i jego synów do książki oraz ilustracji przedstawiającej siewnik. „Dziękuję Panu Profesorowi za wiadomości o ukończeniu pracy, donoszę, że chętnie podejmę się trudów związanych z wydaniem, w szczególności podejmę się korekty i zrobienia indeksu. Sądzę, że łatwiej mi będzie to wykonać, jeżeli praca będzie drukowana tu, w Warszawie” – pisał 16 listopada 1938 r.¹⁷ W lutym powstało opóźnienie drukarni wynikające jedynie – jak to określał Szuldrzyński – z „niesłowności i mazgajstwa”. Okazało się też, że objętość tekstu wynosi nie 6 arkuszy, jak przewidywano, ale 7,5, co się wyjaśniło po sformatowaniu przypisów. Podobnie z M. Szuldrzyńskim prowadzona była korespondencja związana z publikacją monografii Bazaru¹⁸.

Archiwum Mycielskich w Poniecu dało materiały dotyczące doby kościuszkowskiej i napoleońskiej. Antenat był powstańcem w 1794 r. Z kolei w Objezierzu historyk natrafił na materiały dotyczące Adama i Kazimierza Turno – oficerów napoleońskich. W sprawie wykorzystania archiwów korespondował zresztą z wieloma osobami: ze Stanisławem Badenim, Marią Kwilecką, Zygmuntem Kurnatowskim, Stanisławem Kurnatowskim, Stanisławem Mańkowskim, Heleną Mycielską, A. Prażłowskim, E. Potworowskim i in.¹⁹ W Kwilczu odkrył pamiętniki Wirydianny Kwileckiej-Fiszerowej oraz korespondencję Kościuszki z Fiszerem. Dobiesław Kwilecki w 1938 r. przychylił się do prośby profesora wypożyczenia mu korespondencji Tadeusza Kościuszki z Fiszerem i pamiętnika jego żony, Wirydianny. Korespondowali

¹⁵ A. Skalkowski, *Wspomnienie...*, s. 23.

¹⁶ Jan Szuldrzyński do Adama Skalkowskiego, 26 maja 1938 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1611–1612.

¹⁷ Jan Szuldrzyński do Adama Skalkowskiego, 16 listopada 1938 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1614.

¹⁸ M. Szuldrzyński do Adama Skalkowskiego, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1616–1631.

¹⁹ Biblioteka UAM, sygn. 36 IV, k. 885, 886, 888–891, 1055, 1057–1058, 1059, 1183–1196, 1362–1372, 1375.

też na temat Bazaru Poznańskiego²⁰. Dobiesław napisał natychmiast do historyka, że do rozkwitu tej instytucji przyczynił się jego dziadek, więc mógłby profesorowi udostępnić archiwalia do tego tematu²¹. Zresztą dobre relacje z różnymi ziemianami dały efekt również w postaci tej monografii²². Historyk wspominał: „Opracowanie historii Bazaru zbliżyło mnie bardziej jeszcze do ziemian wielkopolskich [...] Czas był ostatni zachować o nich pamięć oddając im sprawiedliwość”²³.

Za pobytami w każdym z archiwów szły książki i publikacje. Ziemianie czasami kupowali część nakładu na prezenty dla znajomych i rodziny i „przedsiębiorstwo biografistyczne” Skałkowskiego stawalo się coraz szerzej znane. Jadwiga Łubieńska z Rożnowskich deklarowała w 1926 r. zakup kilkunastu egzemplarzy książki²⁴. Stanisław Badeni proponował mu w 1930 r. druk fragmentów pamiętników Karola Turny na temat powstania listopadowego, co likwidowało problem finansów. Badeni dowiedział się o sprawie w Objezierzu, a więc dzięki kontaktom w sferach ziemiańskich historyk uzyskiwał informacje i dostęp do źródeł oraz możliwości ich publikowania²⁵. Edward Potworowski zapewniał:

gotów jestem subwencjonować wydanie monografii mojego dziadka z tym warunkiem, że będzie to anonimowo. Formę i wysokość subwencji zechce Pan profesor określić i bardzo o to proszę. Może forma zakupu przeze mnie 100 egzemplarzy po ustalonej cenie byłaby najodpowiedniejszą, gdyż w cenie tej można by pokryć kosztą druku, względnie ewentualny deficyt. Chciałbym uczynić to w formie dyskretnej, bo formą bezpośrednią mógłby się czuć Pan Szafranski [autor – D.Ł.] dotknięty²⁶.

Krąg korespondentów i łańcuch komunikacji²⁷ rozszerzał się, jednak jak twierdzi Kieniewicz, inaczej niż Bronisław Dembiński, Skałkowski nie wszedł towarzysko w środowiska ziemiańskie, nie był to typ lwa salonowego jak Dembiński. Pamiętano go, że był trochę zaniedbany, szalik ciągnął się za nim z rękawa palta. Sunął „jak szczurek wzdłuż ściany przedziutkami kro-

²⁰ *List Dobiesława Kwileckiego do Adama Skałkowskiego z 18 stycznia 1938 r.*, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 894.

²¹ *List Dobiesława Kwileckiego do Adama Skałkowskiego z 18 września 1938 r.*, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 894.

²² *Wspomnienia rodzinne i osobiste...*, k. 74.

²³ *Tamże*, k. 74–75.

²⁴ *Jadwiga Łubieńska z Rożnowskich do Adama Skałkowskiego*, 4 listopada 1926 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1016.

²⁵ *Stanisław Badeni do Adama Skałkowskiego*, 22 marca 1930 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 107–108.

²⁶ *Edward Potworowski do Adama Skałkowskiego*, 27 grudnia 1938 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1364.

²⁷ Krąg korespondentów i łańcuch komunikacji, czyli ludzie, z którymi i przez których Skałkowski czerpał informacje o źródłach oraz twórcach i dalszych posiadaczach źródeł.

kami”²⁸. W pamiętnikach warszawskiego historyka czytamy charakterystykę dosyć protekcyjną: „Ów niepozorny człowieczek z kosią bródką, raczej zaniedbany w stroju i przemykający się jakby lekliwie samym brzegiem korytarza [...]”. Wspominano, że wojowniczego wyglądu historyk nie miał, a raczej był uosobieniem dobroci. Ale jednak był tam powszechnie znany, jako historyk ziemiańskich archiwów. W spuściźnie po profesorze znajdują się więc zaproszenia od Stanisława Badeniego na śniadania do Kasyna Narodowego czy na raut, z zaznaczeniem, że konieczny jest frak²⁹. Są ślady kontaktów z Osiekiem, Objezierzem, Turwią. Profesor Bossowski z UP w 1933 r. donosił, że pani Tycowa właśnie czytała publikację profesora o Sułkowskim i prosiła Bossowskiego o przekazanie mu wiadomości, że w Monachium mieszka posiadająca archiwum Sułkowskich księżna Sułkowska dobrze znana owej Tycowej.

Wanda Zamoyska z kolei miała jego adres, bo informowała, że dysponuje 15 listami adresowanymi do szwoleżera Jana Koziętulskiego i znajdującymi się w Wysocku. Pisane są przeważnie przez matkę i siostrę. Są też papiery wojskowe z lat 1807–1809. „Jeżeli by Pan Profesor pragnął zapoznać się ze szczupłym materiałem odnoszącym się do Koziętulskiego – serdecznie proszę do Wysocka latem przyjechać”³⁰. Są jeszcze nieuporządkowane papiery w Krakowie. „Ponieważ dom maleńki – proszę tylko zawiadomić mnie tydzień naprzód o dniu i godzinie przyjazdu. Stacja Jarosław skąd 14 km do Wysocka – lub stacja Radymno, tylko dla osobowych pociągów skąd 13 km. Telefon Jarosław 84”. Miesiąc później Zamoyska zapewnia, że konie lub auto będą na profesora czekały w Jarosławiu 4 lipca o godzinie 12.25. W połowie sierpnia pani Zamoyska rozmawiała też z Tadeuszową Morawską z Małej Wsi, która miała kilka listów samego Koziętulskiego.

Żałuję, że w czasie krótkiego pobytu w Wysocku nie zdołał Pan Profesor zwiedzić Jarosławia – byłam tam przed paru dniami, aby oglądać roboty przy dawnych murach obronnych, które z zapalem kieruje generał Wieczorkiewicz. Powoli restaurują też klasztor dawny Benedyktynów (z początku XVII w.). Niestety bez pomocy doświadczonego konserwatora³¹.

Na temat Wybickiego – to kolejny powód szperania po ziemiańskich archiwach – wydał Skałkowski sporo publikacji, ale przede wszystkim pamięt-

²⁸ Wywiad ze Stefanem Kieniewiczem...; *Stefan Kieniewicz do Adama Skałkowskiego*, 19 sierpnia 1930 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 584.

²⁹ *Stanisław Badeni do Adama Skałkowskiego*, 4 czerwca 1938 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 111–113.

³⁰ *Wanda Zamoyska do Adama Skałkowskiego*, 15 maja 1934 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1938.

³¹ *Wanda Zamoyska do Adama Skałkowskiego*, 18 sierpnia 1934 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1940.

niki twórcy hymnu narodowego, biografię oraz trzy tomy źródeł pod tytułem *Archiwum Wybickiego*³². Historia tych publikacji zaczyna się od archiwów ziemiańskich. W majątku Raczyńskich – Rogalinie – przeglądał historyk przy czynki do spuścizny po Wybickim³³. Mnóstwo papierów po autorze hymnu odnalazł w Sarbinowie, które nie było własnością Józefa Wybickiego – nabył je dopiero jego syn po sprzedaży Manieczek. Córka Teresa Różnowska w 1842 r. przeniosła się do Sarbinowa. To w 1878 r. odkupili od Różnowskich Czartoryscy, a ci pierwsi przeprowadzili się do Rixdorfu pod Berlinem. Historyk dotarł do kolejnego pokolenia Roźnowskich.

Edward Roźnowski ożeniony z Teresą Wybicką miał z nią syna Jana i o niego to właśnie chodzi. Jan był już mocno zniemczonym Johannem, posługującym się językiem niemieckim i nie odpisywał na listy polskiej rodziny. Ożenił się z Bułgarką, studentką medycyny³⁴. Profesor poprosił wreszcie o pomoc Władysława Namysłowskiego, który był konsulem w Berlinie. Ten pisał mu z Berlina w 1925 r.:

Otóż pan Roźnowski jest lekarzem, człowiekiem młodym, około czterdziestki, przynajmniej się otwarcie do pochodzenia polskiego i zdaje się z tego tytułu wobec nas bardzo życzliwy. W rozmowie ze mną oświadczył, że z jego strony nie ma przeszkód, by nauka polska korzystała ze spuścizny po Wybickim, ale ponieważ ta spuścizna zbyt mu drogą jest pamiątką rodzinną – to mimo wszelkiej gwarancji nie chce się z nią ani na chwilę rozstawać. Gotów jest służyć nią, ale w swoim mieszkaniu³⁵.

W notatce sporządzonej przez Skalkowskiego czytamy, że Jan Roźnowski jest lekarzem chorób dziecięcych i prawnikiem Józefa Wybickiego po córce Teresie, zamężnej z Florianem Różnowskim. Johann był synem lekarza Edwarda. Ten Roźnowski wychowany był przez matkę Niemkę, ale w liberalnym duchu i z szacunkiem dla polskich pamiątek rodzinnych, które ojciec jego wywiózł z Sarbinowa po sprzedaży majątku. Wśród pamiątek oprócz papierów były mundur i ordery. Utrzymywał stosunki z hrabią Ponińskim z Berlina i hrabią Łubieńskim z Krakowa. Ostatni list od niego otrzymał Skalkowski w 1938 r.³⁶ Ale i w mieszkaniu Roźnowskiego, gdzie Skalkowski był dwa razy, ten nie pokazał wszystkiego i część materiałów po-

³² *Archiwum Wybickiego*, opr. A. Skalkowski, t. 1: 1768–1801, Gdańsk 1948; t. 2: 1802–1822, Gdańsk 1950; t. 3, Gdańsk 1978.

³³ *List Dobiesława Kwileckiego do Adama Skalkowskiego z 1 lipca 1938 r.* Biblioteka UAM, 36 IV, k. 895.

³⁴ A. Skalkowski, *Wspomnienie...*; A. Lewak, *Wstęp [w:] Archiwum Wybickiego...*, t. 3, s. 9–15; *2 listy J. Łubieńskiej z Roźnowskich do Adama Skalkowskiego z 1926 r.*, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1016–1020; *List H. Mańkowskiego do Adama Skalkowskiego z 1 października 1922 r.*, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1057; *Notatka Skalkowskiego na temat Roźnowskiego*, Biblioteka UAM, sygn. 36 IV, k. 1430.

³⁵ *List Władysława Namysłowskiego do Adama Skalkowskiego z 1925 r.*, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1208–1209.

³⁶ *Notatka...*

została dla profesora niedostępna. To, co zdobył, znalazło miejsce w pierwszym tomie wydawnictwa *Archiwum Wybickiego*. Reszta spłonęła wraz z domem w Charlottenburgu w czasie bombardowania Berlina w 1944 r.

To dokumenty u Rożnowskiego, była jednak jeszcze druga część archiwaliów, znajdująca się w posiadaniu księcia Romana Czartoryskiego. We wrześniu 1939 r. przewiózł ją do Warszawy, gdzie dokumenty udało się przechować przez okupację i nawet powstanie. W 1944 r. książkę wydobył je spod gruzów w piwnicy i przekazał Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Niestety w powojennym rozgardiaszu i chaosie cudem ocalała Archiwum Wybickiego zamknięte, zapleśniałe, porwało się i pogniotło³⁷.

Były jednak odpisy kopiowane przez Skalkowskiego własną ręką. Wyjeżdżając z Warszawy do Chrobrza w czerwcu 1940 r. historyk zostawił odpisy archiwum Wybickiego na przechowanie doktorowi Emilowi Kipie, zamieszkałemu na Zoliborzu, przy ulicy Mickiewicza 18. Kamienica uległa w powstaniu częściowemu zniszczeniu, spaleni i rozszabrowaniu, jednak odpisy rękopisów ocalały schowane w pawlaczu³⁸. Emil Kipa oznajmiał: „Proszę sobie wyobrazić, że w mieszkaniu mojem, zupełnie spalonym i zniszczonym ocalał pawlacz, który wprawdzie został wyrabowany z rzeczy, ale papierów, gazet i rękopisów nie tknięto, a jedynie wyrzucono na korytarz. W stosie gazet ocalał Pański Wybicki i praca Morcinka o Mokronowskim. Papiery personalne niestety zniszczone”³⁹.

Zachowały się ślady pobytów Skalkowskiego w Sarbinowie. Roman Czartoryski w 1930 r. pisał:

Dziękuję serdecznie Panu Profesorowi za pamięć oraz książkę, która sprawiła mi prawdziwą przyjemność. Mam nadzieję, że pobyt Pana u nas nie będzie nieużyteczny dla przyszłych prac naukowych. Wszyscy tu u nas wspominają Pańską wizytę z prawdziwą przyjemnością. Gdyby Pan potrzebował dalszych materiałów to ucieszymy się szczerze jeżeli Pan znów nas odwiedzi⁴⁰.

W 1933 r. Czartoryski informował Skalkowskiego, że papiery po Józefie Wybickim czekają na niego w Sarbinowie i są do dyspozycji na miejscu.

Może Pan przyjechać każdego dnia, proszę tylko o uwiadomienie o godzinie przyjazdu, by konie były na stacji. Najlepsze połączenie jest pośpieszny z Poznania o 14.50, przesiadanie w Lesznie i przyjazd do Karca o 16.30. Nadmieniam, że od czasu ostatniej pańskiej wizyty znalazłem w Rokosowie dalsze papiery po Wybickim, których Pan nie widział i przywiozłem je do Sarbinowa⁴¹.

³⁷ A. Lewak, *Wstęp* [w:] *Archiwum Wybickiego...*, t. 3, s. 11; *Archiwum Wybickiego...*, t. 1, s. XII–XIII.

³⁸ *Archiwum Wybickiego...*, t. 1, s. XII–XIII.

³⁹ *Emil Kipa do Adama Skalkowskiego*, 5 kwietnia 1945 r., Biblioteka UAM 36 IV, k. 622.

⁴⁰ *Roman Czartoryski do Adama Skalkowskiego*, 8 października 1930 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 254.

⁴¹ *Roman Czartoryski do Adama Skalkowskiego*, 16 września 1933 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 256.

Ponowny przyjazd Skałkowskiego do Sarbinowa zapowiadany był na okres przedświąteczny, między 15 a 25 grudnia 1934 r.⁴² W 1938 r. Czartoryski oczekiwał z niecierpliwością wydania „Słownika”, „także i dlatego, że trochę mogą się i uważać za współautora, ale proszę niech się pan nie trudzi posyłaniem, bo matka moja prenumeruje słownik i przychodzi do Sarbinowa” – chodzi o PSB, Skałkowski miał poznańską redakcję, a nad całością czuwał w Krakowie Władysław Konopczyński⁴³.

W 1925 r. zwracał się Skałkowski do Głowackich-Prus (Zofia i syn Marian) w Manieczkach o udostępnienie pamiątek po Józefie Wybickim. Jak się dowiadujemy, w ogrodzie pozostała odrestaurowana przez nich kapliczka – rotunda po Józefie Wybickim. Stał tam pomnik z wyrytą na cokole datą roku 1766, były dwie kolumny z wnękami na tablice, z których w roku 1925 ocalała tylko jedna o treści rytualno-religijnej. Druga została może zabrana do któregoś z muzeów poznańskich. Głowacki informował, że posiada fotografię kaplicy i dostarczy ją profesorowi. W kaplicy znajdował się cenny obraz Madonny, ale poza tym kilka reprodukcji świętych obrazów: „współczesne bezwartościowe druki dostarczone przez lud ubogi”. Ciekawy wydał mu się kamień ołtarzowy z relikwiami – „nie wiem, czy Panu profesorowi przy jego w Manieczkach bytności kamień ten pokazano. Jest na nim niewyraźny napis łaćski, ale o treści rytualno-religijnej”. I jeszcze coś o parku: „Najcenniejsze drzewa w Manieczkach to topole i to różnych odmian: topola biała (białodrzew), czarna (topola zwykła polna) i włoska. Obwód najokazalszych z tych drzew wynosi do siedmiu metrów”⁴⁴.

Stefan Kieniewicz

Kieniewicz jest kojarzony z Handelsmanem, ale u Skałkowskiego pisał nie tylko pracę magisterską, lecz także w znacznym stopniu doktorską. Przynajmniej uczniowi Askenazego, że „[...] miał wielką zasługę w dokopywaniu się do prywatnych archiwaliów, których tyle przepadło potem w czasie wojny”⁴⁵. On sam dzięki poleceniu od Skałkowskiego latem 1933 r. spędził kilka tygodni u państwa Niegolewskich w Niegolewie koło Buku na zachód od Poznania. Władysław Niegolewski był oficerem napoleońskich szwoleżerów i po dziś

⁴² Roman Czartoryski do Adama Skałkowskiego, 7 listopada 1934 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 258.

⁴³ Roman Czartoryski do Adama Skałkowskiego, 2 maja 1938 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 259.

⁴⁴ Zofia i Marian Głowacki-Prus, 15 września 1925 r., 15 października 1926 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 439–441.

⁴⁵ S. Kieniewicz, *Pamiętniki*, Kraków 2021, s. 142; *Wywiad ze Stefanem Kieniewiczem...; ze Zdzisławem Grottem...; z Januszem Pajewskim...; S. Wasylewski, Szkice...; W. Knapowska, Profesor...; k. 22.*

dzień w Niegolewie podziwiać można pomnik tej polskiej konnej gwardii Napoleona. Skalkowski jego biografię wydał już w 1924 r., opublikował też artykuł o samej szarzy w wąwozie Somosierry⁴⁶.

Stefan Kieniewicz podczas pracy nad rokiem 1848 w Wielkopolsce planował przejrzenie głównych archiwów, „a potem można będzie przejechać się po Poznańskiem w poszukiwaniu uzupełnień... Broń Boże nie chciałbym wejść w kolizję z Panem dyrektorem Wojtkowiakiem, bo po śladach jego badań ciągle zdarza mi się stąpać”⁴⁷. W kolejnym liście Kieniewicz donosi, że rozmawiał z Wisławą Knapowską, która bardzo zachęca, aby dotarli do Niegolewa i w ogóle, jak najszersze wykorzystanie tego, co da się znaleźć na prowincji⁴⁸. „Wskazówki Pana Profesora byłyby mi tu bardzo cenne. Czy i gdzie znajdują się dzisiaj papiery Mielżyńskich. Czy jest coś w Winnogórze po Dąbrowskim? Czy warto zajrzeć do Łackich do Posadowa? Do Goli do Potworowskich? Jest coś podobno u którychś Mycielskich!”⁴⁹. Starał się dotrzeć do Archiwum Ponińskich w Kościelcu i Cieszkowskiego w Wierzenicy.

Pragnąłbym przejrzeć i papiery Potworowskich w Goli, mam nadzieję, że Pan Szafranski⁵⁰ nie weźmie mi za złe tego wkroczenia w jej terytorium – idzie mi przecie o jeden tylko epizod. Będę niemniej szczególnie wdzięczny Panu profesorowi za wspomnienie P. Szafranskiemu przy okazji o moim zamiarze⁵¹.

W pamiętnikach wspomina, że w 1932 r. dotarł do Lewkowa koło Ostrowa Wielkopolskiego, gdzie urzędował Jan Lipski, brat ambasadora berlińskiego Józefa, żonaty z Żółtowską. Dostęp miał ułatwiony. Atrakcji odciągających od pracy na wsi nie było, więc skorzystał ze spuścizny Wojciecha Lipskiego, która była dobrze uporządkowana i bogata. Korzystał z niej jeszcze Jakóbczyk, a potem zniszczyli to Niemcy⁵². „Z Lewkowa pojechałem do Kórnika, gdzie papiery Tytusa Działyńskiego dały mi mniej, niż mogłem się spodziewać” – pisze Kieniewicz. W 1933 r. był w Niegolewie, gdzie skopiował interesujący list, który wysłał Handelsmanowi: „uchodzi bowiem, żeby uczniowie rewanżowali się profesorowi drobnymi znaleziskami za większa rzeczy, na które ich naprowadził”⁵³. W 1935 r. donosi Kieniewicz profesorowi z Lwowa, że jego praca o Poznańskiem w 1848 r. już jest w druku w Warszawie⁵⁴.

⁴⁶ S. Kieniewicz, *Pamiętniki*, s. 177; A. Skalkowski, *Pułkownik Niegolewski*, Poznań 1924.

⁴⁷ *Stefan Kieniewicz do Adama Skalkowskiego*, 6 kwietnia 1933 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 591.

⁴⁸ *Stefan Kieniewicz do Adama Skalkowskiego*, 10 marca 1933 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 590.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Pisał pracę o Gustawie Potworowskim.

⁵¹ *Stefan Kieniewicz do Adama Skalkowskiego*, 19 maja 1934 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 594.

⁵² S. Kieniewicz, *Pamiętniki*, s. 175–176.

⁵³ Tamże, s. 177.

⁵⁴ *Stefan Kieniewicz do Adama Skalkowskiego*, 29 marca 1935 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 595.

Witold Jakóbczyk

Tadeusz Jackowski w 1934 r. zapraszał do siebie, do inwentaryzacji archiwum we Wronczynie z ramienia Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk magistra Witolda Jakóbczyka, „którego miałem możliwość już poznać, jako człowieka dokładnego w pracy”⁵⁵. Dwa lata później Jackowski pyta, gdzie przesłać 500 złotych stypendium dla Jakóbczyka, najchętniej zrobiłby to na ręce profesora⁵⁶.

Jakóbczyk w tym czasie ledwie wiązał koniec z końcem, mieszkając na stacji u pary ubogich staruszków na Dębcu w Poznaniu. Po III roku studiów objął posadę bibliotekarza seminarium historycznego z niewielką pensją 58 zł miesięcznie, pracował od 8 do 13 i od 16 do 19 i tak aż do zrobienia doktoratu. Magisterium obronił w 1934 r. pod kierunkiem profesora Jana Rutkowskiego z zakresu problematyki historii gospodarczej. Praca magisterska publikowana była jako artykuł w „Roczniku Dziejów Społecznych i Gospodarczych”. Trzy lata pracował nad dysertacją doktorską, której temat podsunęli mu Adam Skalkowski i Ludwik Posadzy, trafił bowiem na seminarium doktorskie Adama Skalkowskiego, gdzie zaprzyjaźnił się ze Zdzisławem Grotem i zajęli obaj problematyką pracy organicznej, którą traktowali jako alternatywę dla aktywności niepodległościowej. W związku z tym Jakóbczyk podjął pracę nad biografią twórcy kółek rolniczych, Maksymilianem Jackowskim, którą zakończył obroną doktoratu w 1937 r., w wieku 27 lat. 18 lipca 1933 r. pisał do Skalkowskiego: „dopiero w tym miesiącu rozpocząłem na dobre prace nad życiorysem patrona Jackowskiego”⁵⁷. Zorientował się w materiale, „którego jest wielka ilość z okresu patronatu, natomiast obawiam się o brak ich dla wcześniejszego okresu. Listy patrona Jackowskiego są rozsypane po wszystkich dworach i plebaniach na Obszarze Wielkiego Księstwa Poznańskiego”. Mówił o poszukiwaniach we Wronczynie, w Goli u Potworowskich, do których potrzebował też polecenia od Skalkowskiego:

Napisałem do Pana Potworowskiego, by pozwolił Panu Szafrzańskiemu na przepisanie kilku listów Patrona, które prawdopodobnie są w Goli. Chcę się też udać do Kórnik, może tam się coś znajdzie. Nadto w TPN w Poznaniu i w Muzeum Rapperswilskim są listy Patrona i listy chłopów do Patrona. Pragnąłbym także zajrzeć do Wierzenicy, gdzie są zbiory państwa Cieszkowskich. W prywatnych archiwach Cegielskich, Żółtowskich, Mielżyńskich, Brownsfordów, Chłapowskich i in. także będzie dużo korespondencji. Na dobrą sprawę musiałbym przez całe wakacje jeździć po Poznańskiem, by choć częściowo zebrać rozproszony materiał rękopiśmienny.

⁵⁵ *Tadeusz Jackowski do Adama Skalkowskiego*, 17 lipca 1934 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 539–540.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ *Witold Jakóbczyk do Adama Skalkowskiego*, Poznań, 18 lipca 1933 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 549.

Dalej seminarzysta profesora pisał o swoich planach naukowych.

Nasuwa się także w trakcie zagłębiania się w dzieje Wielkiego Księstwa Poznańskiego chęć opracowania życiorysów takich pracowników we wszystkich dziedzinach, jak: dr Karol Marcinkowski, Karol Libelt, Kazimierz Kantak, Władysław Niegolewski, Hipolit Cegielski oraz bracia Ignacy i Mieczysław Łyskowsy z Pomorza, no i ks. Wawrzyniak. Jednym słowem tematy do pracy całego życia. Stanowiłyby one wstępne tematy do syntezy Kulturkampf. Chciałbym gorąco móc nad tymi sprawami pracować w przyszłości⁵⁸.

Po tym wywodzie Jakóbczyk został przez promotora oblany – jak pisze – kubłem zimnej wody⁵⁹.

Helena Łuczak-Kozerska

W 1934 r. doktorantka profesora, jeszcze Helena Łuczakówna, dostała propozycję inwentaryzacji archiwum Niegolewskich w Niegolewie, na co chętnie się zgodziła i co jej się spodobało. Miała już w tym czasie na koncie biografię Emilii Szanieckiej, która to praca stanowiła podstawę magisterium i została opublikowana⁶⁰. Badaczka otrzymała też propozycję pisania o Władysławie Niegolewskim, ale miała wątpliwości, bo wymagało to swobodnego dysponowania czasem i osobą, niemniej zaznaczała konieczność rozejrzenia się w materiałach. Dostrzegała natomiast taką korzyść, że mogłaby wtedy przedstawić dyrektorowi Biblioteki Kórnickiej Stanisławowi Bodniakowi (1880–1952) lepsze referencje do zatrudnienia u niego na etacie⁶¹. W 1935 r. inwentarz zbiorów w Niegolewie był jeszcze „niedojrzały”, a Skalkowski niepokoił się, bo Helena Łuczakówna właśnie wychodziła za mąż, choć – jak zapewniała – ślub nie spowoduje osłabienia jej zainteresowań naukowych, a jej towarzysz życia patrzy na nie życzliwym okiem. W 1935 r. obroniła doktorat i dopiero w 1937 r. czytamy o powodach wstrzymania pracy naukowej: „Córka nasza, obecnie już prawie dziesięcioletnia panna, daje mi dużo radości. Śmieszka i beksa, płacze i śmieje się na zmianę”⁶². Po wojnie Helena Łuczak-Kozerska pracowała w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ *Witold Jakóbczyk do Adama Skalkowskiego*, Poznań, 25 lipca 1933 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 550.

⁶⁰ „Roczniki Historyczne” 1930, s. 129–196.

⁶¹ *Helena Łuczak-Kozerska do Adama Skalkowskiego*, 15 stycznia 1934 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 805.

⁶² *Helena Łuczak-Kozerska do Adama Skalkowskiego*, 4 stycznia 1937 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 819.

Franciszek Szafrąński

Inny uczeń Skalkowskiego w 1933 r. szukał posady w szkole, bez powodzenia: „nawet z Brześcia nad Bugiem odesłano mi wniosek o posadę. Jeszcze nie mam odpowiedzi z Równego, jednakże już i do tego nie przywiązuję żadnej nadziei”⁶³. Brał się więc do pracy magisterskiej nad Potworowskim. W Goli, gdzie był już wcześniej, nie spodziewał się znaleźć nic nowego, pozostawało Lewkowo u państwa Lipskich, Leszno u pastora Bickericha. Jeżeli chodzi o Kórnik, to prosił o polecenie do dyrektora Bodniaka, aby pozwolić mu na przeglądanie tamtejszych nieuporządkowanych materiałów w Kórniku. Z prywatnych chciał być w Turwi (generał Dezydery Chłapowski), w Czerwonej Wsi (Stanisław Chłapowski – szwagier Gustawa), w Łaszczynie (Ignacy Szczaniecki), może w archiwum Cieszkowskich w Wierzenicy:

[...]Ja znowu chciałbym jednej szerszej podstawy źródłowej, tem bardziej że ponieważ w Goli nie znalazłem żadnych listów do Gustawa (prócz dwóch A. Czartoryskiego) stąd pewne kwestie zainteresowań, stosunków z emigracją i wiele innych są zupełnie ciemne, nietknięte, bo nie mam żadnej podstawy do przypuszczeń [...]

5 sierpnia Szafrąński pisze już z Kórnika: „kończę przeglądanie szafy z nieuporządkowanymi materiałami, z których dla siebie nic prawie nie wy dobyłem. Niczego nie ma do roku 1848, ani też do Ligi. Wracam więc jutro do Goli, skąd udam się do Leszna lub do Turwi”⁶⁵.

Już 17 września pisał do Skalkowskiego, że od początku roku szkolnego pracuje w gimnazjum koedukacyjnym w Międzychodzie. Dostał pensję, ale praca nie była jeszcze pewna dalej niż do półrocza. Zająć miał bardzo dużo i o pisaniu książki nie było mowy. 29 września 1933 r. informował Skalkowskiego, że opóźnienia w korespondencji i zwrocie książki wynikają z przeszkód spowodowanych początkiem roku szkolnego i odbywającymi się wizytacjami.

Także Profesor pracował na materiałach Potworowskich w Goli. Edward Potworowski pisał mu, że jego uczeń, który pracował nad książką o Gustawie Potworowskim, gdzieś zaginął: „pisałem do niego dwukrotnie bez odpowiedzi, a w końcu dowiedziałem się, że opuścił Międzychód, nowego adresu nie znałem”.

⁶³ Franciszek Szafrąński do Adama Skalkowskiego, 30 lipca 1933 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1586.

⁶⁴ Tamże, k. 1587.

⁶⁵ Franciszek Szafrąński do Adama Skalkowskiego, 5 sierpnia 1933 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1588.

Magistranci i doktoranci różni

W 1933 r. książę Roman Czartoryski skierował się do Skałkowskiego z zapytaniem, czy zna studenta UP Bogdana Kaczmarka i czy zasługuje on na takie zaufanie, aby powierzyć mu rodzinne papiery. Ten zwrócił się do niego, podając się za magistranta profesora Chodynckiego, z prośbą o udostępnienie archiwaliów rodzinnych⁶⁶. W 1930 r. Skałkowski rekomendował swojego studenta Władysława Durę do archiwum Wodzickich. Teresa Wodzicka z Potockich odpisywała: „Mam nadzieję, że praca ta przyniesie w rezultacie monografię, która chociaż w części spłaci dług historii wobec pamięci zacnego generała”⁶⁷. Dura otrzymał też rekomendację do Mariana Kukiela, kierującego Archiwum Czartoryskich. Został przez niego bardzo życzliwie przyjęty i ułatwiono mu korzystanie ze zbiorów rękopiśmiennych. „Znalazłem tu dosyć materiału głównie odnoszącego się do manewrów pod Gołębim w 1791 r., dziennik rozkazów Xcia Wuertemburskiego następnie jego ordynanse i rezolucje z 1790 r., jako komendanta dywizji małopolskiej”⁶⁸. Natrafił też Dura na listy Madalińskiego do Wodzickiego, które go bardzo zainteresowały⁶⁹. Skierował go wreszcie Skałkowski do **Funduszu Kultury Narodowej**⁷⁰ przy ministerstwie edukacji o stypendium na opublikowanie jego pracy o Wodzickim.

Alina Boettnerówna

W 1922 r. Skałkowski dał Wisławie Knapowskiej list polecający do Władysława Seydy, posła na Sejm, aby ułatwił jej dostęp do protokołów Koła Polskiego w Berlinie⁷¹. Zachowały się korespondencje z Chłapowskimi: Mieczysławem, Stanisławem⁷². Są to informacje w sprawie księżnej Łowickiej, której biografię pisała Alina Boettnerówna.

⁶⁶ Roman Czartoryski do Adama Skałkowskiego, 31 października 1933 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 255; Wywiad ze Stefanem Kieniewiczem...

⁶⁷ Teresa Wodzicka z Potockich do Adama Skałkowskiego, 1930 r., Biblioteka Ossolineum, 11746 II.

⁶⁸ Władysław Dura do Adama Skałkowskiego, 26 czerwca 1930 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 387–388.

⁶⁹ Władysław Dura do Adama Skałkowskiego, 27 kwietnia 1931 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 389.

⁷⁰ Podobnie było z Kieniewiczem i jego wyjazdem do Paryża, S. Kieniewicz, *Pamiętniki*, s. 164.

⁷¹ Polecenie Adama Skałkowskiego do Władysława Seydy, Archiwum PAN, Oddział w Poznaniu, PIII-2, 325.

⁷² Chłapowscy do Adama Skałkowskiego, 1908–1939, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 200–205.

Doktorantka często chorowała⁷³. Korespondencja z lat 1930–1939 to w dużym stopniu opisy problemów ze zdrowiem wyjaśniające wyczerpująco jej nieobecności na spotkaniach i opóźnienia w pisaniu pracy. Na wstępie listu z 24 lipca 1930 r. autorka donosi jednak, że w Brzostowie u Popielów znalazła trzysta kilkadziesiąt dokumentów na temat księżnej Łowickiej, w tym przewaga listów pisanych przez nią samą. „Listy te przedstawiają się w zbiorze nie tylko ilościowo, ale i pod względem wartości źródłowej najpokaźniej”⁷⁴ Wszystkie te materiały Boettnerówna otrzymała od pani Popielowej, na czas konieczny do przeprowadzenia badań. „Dodam jeszcze, że bardzo wiele skorzystałam z opowiadań pani Popielowej, która jest córką Kazimierza Chłapowskiego, syna Dezyderego i Antoniny z Grudzińskich, siostry ks. Łowickiej”⁷⁵. W 1934 r. słyszymy jednak o grypie, a w 1935 r. o poważnej grypie z powikłaniami, z ślepotą okresową włącznie. „Obecnie wzrok już odzyskałam zupełnie i potrosze zaczynam wychodzić, ale pozostało mi tak silne osłabienie serca, że jeszcze bym nie odważyła się wychodzić na schody, bo i chodzenie na równym bardzo mnie wyczerpuje”. W tym samym liście z marca mówi już jednak o zamknięciu pracy do maja, ponieważ brak możliwości dotarcia do innych źródeł, jak w wypadku rodziny carskiej w Moskwie. Pod koniec kwietnia jednak znowu jest pogorszenie stanu zdrowia, skrajne wycieńczenie, apatia, bezwład kończyn, spadek wagi⁷⁶. Jest mowa o przełożeniu doktoratu. W 1939 r. Boettnerówna znowu przeprosza Skałkowskiego za nagłe grypy i „obsunięcie” stanu zdrowia. Próbowwała coś znaleźć w archiwum Turnów w Objezierzu, ale otrzymała odpowiedź negatywną. Jak twierdziła, pewnie gdyby poszperać w korespondencjach, coś by się znalazło, ale właściciel nie ma na to chęci, a bibliotekarka objezierska (czyli Boettnerówna zatrudniona do porządkowania i katalogowania biblioteki) „okazji”⁷⁷. Badania jednak postępowaly i w kwietniu 1939 r. autorka meldowała się z kolejną częścią gotowej pracy. Nie obyło się jednak bez grypy i fistuły. W trakcie swoich kwerend Boettnerówna była też w Osieku, gdzie jednak archiwum było nieuporządkowane i nie dawało się nic znaleźć. Wspomina także o ofercie Chłapowskich z Turwi⁷⁸. Gdzieś po połowie maja pan Chłapowski zaczął swoją bibliotekarkę zachęcać do urlopu, zapewne miał na oku wojnę, i po-

⁷³ Józef Bylczyński do Adama Skałkowskiego, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 194.

⁷⁴ *Listy od Aliny Boettnerówny do Adama Skałkowskiego z lat 1930–1939*, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 150–164.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ *List od Aliny Boettnerówny do Adama Skałkowskiego z 28 kwietnia 1935 r.*, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 159.

⁷⁷ *List od Aliny Boettnerówny do Adama Skałkowskiego z 19 stycznia 1939 r.*, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 160.

⁷⁸ *List od Aliny Boettnerówny do Adama Skałkowskiego z 21 maja 1939 r.*, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 163.

wtarzał, że jej zdrowie jest zagrożone. W rzeczywistości szykował archiwum rodzinne do wywiezienia w bezpieczne miejsce w razie napaści niemieckiej. 14 maja 1939 r. poinformował Skałkowskiego, że zbiory są ukryte w zaufanym miejscu, ale chętnie dostarczy Boettnerównie znajdujące się w Turwi fotografie niepublikowanych dotąd portretów matki ks. Łowickiej, ojczyma, jej siostr Chłapowskiej i Gutakowskiej, a także pamiątek po ks. Łowickiej, jak książka do nabożeństwa, klęcznik pochodzący z Belwederu i tablica nagrobna z Carskiego Siola, odesłana przez bolszewików⁷⁹. Kartka z sierpnia to ponownie problemy zdrowotne: Boettnerówna donosi profesorowi o wrzodzie w jamie ustnej między okiem a zębami, przez który połowę twarzy ma całkiem spuchniętą.

Poznał Skałkowski Witolda Kosińskiego, wnuka generała napoleońskiego, Antoniego Amilkara Kosińskiego, którego legionowe pamiętniki opublikował w 1922 r. Witold był właścicielem majątku w Koszutach, w sprawie swojego przodka pisał⁸⁰:

Laskawy Szanowny Profesorze zupełnie się z nim zgadzam, że setna rocznica zgonu generała [w 1923 r. – D.Ł.] nadaje się, by publiczności polskiej przypomnieć o działalności jego i całym jego życiu. Niestety pamiątek prawie żadnych nie mam, gdyż mój ojciec takowe porozdawał i tak coś się znajduje w Rapperswilu w Szwajcarii, również w Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Toruniu. Także kilka przedmiotów miał dr Fr. Zakrzewski, a obecnie jego syn Kazimierz, który studiuje w Toruniu. [...] U mnie jest tylko portret olejny bardzo piękny i dokładny i fotografie [zapewne z portretów – D.Ł.]. Może Pan profesor kiedy znajdzie czas wolny i kiedy wpadnie do Koszut, a pomówimy o wszystkim. Proszę tylko zatelefonować. Wtedy wyśle się konie na stację, żeby czekały na pociąg⁸¹.

Miesiąc później wyraził zgodę, aby portret wywieźć czasowo do Warszawy, zapewne dla skopiowania, a potem obiecał wpaść do historyka, gdy będzie w Poznaniu:

Szanownemu profesorowi przesyłam wyrazy wdzięczności za przesłany mi pamiętnik legionów. Mianowicie przedmowa bardzo mnie zainteresowała. Jak tylko będę w Poznaniu, nie omieszkać wpaść do Pana Profesora, by mu wręczyć fotografie żądane. Przy tej sposobności łączę wyrazy szacunku i poważania⁸².

⁷⁹ Krzysztof Chłapowski do Adama Skałkowskiego, Turew, 14 maja 1939 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 203.

⁸⁰ 4 listy Witolda Kosińskiego do Adama Skałkowskiego, 1922–1927, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 768–771.

⁸¹ Witold Kosiński do Adama Skałkowskiego, 9 sierpnia 1922 r., 2 września 1922 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 768, 769.

⁸² Witold Kosiński do Adama Skałkowskiego, 20 października 1922 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 770.

Juliusz Willaume

W Koszutach pojawił się uczeń profesora, Juliusz Willaume, pracujący nad biografią Antoniego Amilkara. W 1926 r. z powodu pracy w gimnazjum w Kościanie Willaume odkładał pracę naukową na ferie: „Tutaj oprócz historii, nauki obywatelskiej, uruczono mnie geografią. Mam klasy 1, 2, 4, 5, 6, 8, więc roboty pod dostatkiem”⁸³. Cały czas jednak pracował nad archiwaliami wypożyczonymi do domu. W 1927 r. pisał: „Rękopis ostatni już przeglądałem i postaram się zwrócić go w najbliższą sobotę. Jak dotychczas przeglądałem papiery z 1812 roku i na ich podstawie utworzyłem sobie przychylniejszą od poprzedniej opinię o Kosińskim”. W grudniu 1927 r. zawiadamił: „posiadane przeze mnie materiały będę musiał uzupełnić z archiwum w Koszutach. Znajdują się także w posiadaniu Jaśnie Wielmożnego Pana Profesora, jak swego czasu Jaśnie Wielmożny Pan profesor o tym wspomniał”⁸⁴.

Zdzisław Grot wspominał Juliusza Willaume’a z seminariów Skałkowskiego.

Pracowali tu tacy uczniowie profesora jak Juliusz Willaume [...] zwany przez nas **księciem Pepi**, przystojny, dowcipny, nieco drażliwy. Wcześniej dojrzały naukowo napisał już za moich czasów pracę o generale Józefie Wielhorskim i pracował nad monografią Amilkara Kosińskiego⁸⁵.

Juliusz Willaume podobnie jak Staszewski nie mógł uzyskać zatrudnienia na uniwersytecie, bo etatów było mało i w 1926 r. musiał się zadowolić posadą nauczyciela w Kościanie. Etaty w szkołach średnich były jednak wtedy opłacane dobrze, znacznie gorzej w podstawowych, gdzie nie wymagano studiów. Marzył tylko o powrocie do Poznania: „spodziewam się, że tutaj nie będę wiekować i będę się starać o powrót do Poznania, a na razie jestem zawsze raz w tygodniu w Poznaniu”⁸⁶. Tak pisał w 1926 r., a w 1927, że aktualna staje się sprawa jego przeniesienia do Poznania, bo władze szkolne rozpatrują wnioski o przeniesienia nauczycieli.

Wprawdzie w tej sprawie mam zapewnienia wizytatorów [...] ale niewykluczone, że do tego czasu o mnie zapomnieli. Ponieważ Wielmożny Pan Profesor ma w tej mierze największe możliwości przyjscia mi z pomocą i wyciągnięcia mnie z tego miejsca zesłania, dlatego zwracam się do Pana Profesora z gorącą tą prośbą. Do objęcia

⁸³ Juliusz Willaume do Adama Skałkowskiego, 28 sierpnia 1923 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1823–1824.

⁸⁴ Juliusz Willaume do Adama Skałkowskiego, 23 grudnia 1927 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1829.

⁸⁵ Z. Grot, *Naukowy nowicjat historyka [w:] Poznańskie wspominki 1918–1939*, Poznań 1973, s. 326–336.

⁸⁶ List Juliusza Willaume do Adama Skałkowskiego, 21 września 1926 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1823.

tej posady w Kościanie skłoniła mnie tylko ta okoliczność, że więcej jest historyków, jak miejsc dla nich, wziąłem więc pierwsze z brzegu. Okazało się po długich miesiącach cierpliwie tu spędzonych, że pod żadnym względem miejsce to nie nadaje się do dalszego pobytu. Praca naukowa jest wielce utrudniona przez odległość i utrudniona z wielu przyczyn komunikacją z światem cywilizowanym. Żyję tu jak banita na pokucie. Cóż zresztą mam robić tutaj nie pijąc, nie paląc, w karty nie grając i nie tańcząc. Jestem poza nawiasem więc obojga płci społeczności kościańskiej, a ponieważ także nie zamierzam kandydować stąd do Sejmu, więc wszystkie ideały tego rodzaju nie zgadzają się z moimi. Z drugiej strony wiadomość o tym, że się uczyć jest tu przyjmowana przez niektóre osoby jako coś osobiście je dotykającego, jako chęć zdystansowania idealnej równości umysłowej. Atmosfera takiego środowiska, żeby już pominąć złe stosunki klimatyczne, jest tego rodzaju, że na dłużej jak do końca roku szkolnego pobytu mego tutaj przeciągać nie pragnę. W Poznaniu jest miejsce w gimnazjum łazańskim [...] jest też de facto opróżnione w gimnazjum Marii Magdalen[y]. Jest rzeczą dobrej woli miarodajnych czynników pozwolić mi spleść na prowincji lub z niej wyciągnąć⁸⁷.

Skałkowski obiecał pomoc w Kuratorium. Udało się załatwić bezpłatny roczny urlop naukowy w szkole. Po pracy w Kościanie, uczył Willaume w szkole w Szamotułach, a wreszcie w Poznaniu w gimnazjach im. Karola Marcinkowskiego i św. Jana Kantego. Obowiązki nauczycielskie były absorbujące, ale w 1930 r. udało mu się zdobyć tytuł doktora na podstawie biografii Amilkara Kosińskiego⁸⁸.

Chroberz

Pomysł zajęcia się biografią margrabiego Aleksandra Wielopolskiego podsunął Skałkowskiemu profesor Edward Taylor. Historyk podpisał nawet umowę na druk z wydawnictwem Książnica-Atlas, w której ustalono, że książka ma być poświęcona życiu prywatnemu margrabiego. W czasie wakacji 1937 r. koneksje Taylora umożliwiły Skałkowskiemu przeprowadzenie wstępnego rekonesansu w Chrobrzu w Świętokrzyskiem, gdzie mieściła się siedziba Wielopolskich⁸⁹ i znajdowało się przebogate Archiwum Ordynacji Myszkowskiej z XVI-wiecznymi drukami i XVII-wiecznymi aktami sejmikowymi.

Faktycznie biblioteką i archiwum chrobberskim interesowała się bardziej żona Zygmunta, Minka, co Alfred Wielopolski wspominał:

⁸⁷ List Juliusza Willaume do Adama Skałkowskiego, 15 marca 1927 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1825.

⁸⁸ J. Willaume, *Antoni Kosiński*, „Roczniki Historyczne” 1929, r. 5, s. 27–82, 201–269.

⁸⁹ Miejscość między Kielcami, Częstochową, a Jędrzejowem, 15 km od Buska Zdroju. M. Nowak, *Wstęp* [w:] A. Skałkowski, *Aleksander Wielopolski*, t. 1: *Margrabiego lata przedhistoryczne (1803–1860)*, Warszawa 2019 (1947), s. 18.

Ogarnął ją poryw porządkowania, unowocześniania. W pogoni za niedopieczonym wzorcem modernizacji zaczęła się pastwić nad szacownym reliktem przeszłości, który trzeba było pozostawić w stanie, w jakim trwał od czasów pradziadka, jako świadectwo osobowości, która go stworzyła. Ale zaczęło się przetasowywanie starych foliów, oklejanie ich „aptekarskimi” naklejkami, bezcelowa modernizacja starych katalogów, oprawnych w cielecą skórę. Ze środka bibliotecznej Sali usunięto ich schronienie – długi, masywny regał-szafę. Jego miejsce zająć miała przestrzeń zagospodarowana, jak hall nowoczesnego hotelu. Ale widać tak być musiało, gdyby nie konieczność fachowej pomocy dla tych zabiegów, nie pojawiłby się w Chrobrzu Gerard, a wraz z nim to wszystko, co napełni światłem ponurą dolę prawnuków pradziadka Aleksandra⁹⁰.

Adam Skalkowski wybrał się tam wespół ze studentami – Leonem Szymczakiem i Gerardem Labudą. Jak zwykle młodzież miała możliwość zarobienia sobie przy okazji katalogowania i porządkowania ziemiańskich bibliotek i archiwów. W końcu lipca Szymczak donosił profesorowi:

Praca nasza w bibliotece znacznie naprzód została posunięta; korzystając z pierwszego zapalu sprawdziliśmy cały księgozbiór według katalogu z 10 stycznia 1863 r., ustawiając książki w odpowiednim miejscu. Wysunął się w trakcie tego szereg trudności. Wiele książek musieliśmy wyłączyć z tego powodu, że nie są zapisane w katalogu, mimo że datą wydania, a niekiedy i treścią łączą się z osobą Margrabiego Wielopolskiego, byłoby jednak nienaturalnym wyłączać je i wciągać do tzw. nowej biblioteki. Dalej brak miejsca na półkach zmusza nas do zrezygnowania z ustawiania książek na półkach w jednym rzędzie. Ilość książek nowoprzybyłych jest tak wielka, teraz leżą na podłodze, a poza tym mają być jeszcze inne u góry (kilkaset), że pomieścić je w bibliotece, chociażby i w dwóch rzędach, uważamy za wątpliwe⁹¹.

Najpierw zajęli się biblioteką, potem archiwaliami. Przygotowali katalogi alfabetyczny i rzeczowy książek. Margrabia, a może raczej margrabina chwaliłi archiwistów: „Jestem zachwycony ich pracowitością i sumiennością”⁹². Życzył sobie, aby wyodrębnić druki z XV, XVI i XVII w. i sporządzić katalog. W starym katalogu trzeba było zmienić wszystkie sygnatury i pozalepiać stare – pogmatwane i pogryzmołone. Autor tego katalogu powołuje się na przepisy z 1856 r., ale sam się do nich nie stosuje, tak że znaleźć według tego książkę było bardzo trudno. Studenci byli zajęci ścieśnianiem książek na półkach i układaniem ich w porządku rzeczowym i czekali na zamówione kartki do nowego katalogu. We wrześniu zakończyli ten etap pracy, a Skalkowski planował kolejny przyjazd na połowę miesiąca.

W 1938 r. pracować nad archiwum przyjechał sam Szymczak. 6 lipca meldował profesorowi, że porządkuje właśnie korespondencję margrabie-

⁹⁰ A. Wielopolski, *Z herbem po służbach. Wspomnienia*, Warszawa 2016, s. 45.

⁹¹ Leon Szymczak do Adama Skalkowskiego, 31 lipca 1937 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1636.

⁹² Wielopolscy do Adama Skalkowskiego, 13 września 1937 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1817.

go Aleksandra⁹³. Archiwum gospodarcze zawierało cały wiek XIX i panował w nim jaki taki ład: akta były powszywane w skoroszyty, a te nosiły znów własną numerację (kilkaset) – niestety były bardzo zakurzone. W sierpniu prace trwały, a Szymczak donosił: „Pogoda tutaj wspaniała, żniwa nadzwyczaj udale. Kąpię się prawie codziennie [...] i mimo pracy w ponurym archiwum na zdrowiu dużo zyskałem. Sądzę, że wnet zobaczę Pana profesora wypoczętego i pełnego zdrowia, jakie daje powietrze górskie [...]”⁹⁴. Praca trwała podczas wakacji do 1939 r., kiedy to Skałkowski z Szymczakiem znaleźli się ponownie w Chrobrzu, a Labuda w tym czasie wyjechał na stypendium rządu szwedzkiego do Lundu⁹⁵.

Tymczasem Skałkowski odkrył dziennik Aleksandra z 1861 r. i uznał, że trzeba napisać poważną biografię margrabiego⁹⁶. Była już obszerna praca Lisickiego, ale pisana po śmierci margrabiego (1878–1879), na zamówienie rodziny, z zamiarem usprawiedliwienia jego opcji prorosyjskiej. Askenazy na prośbę rodziny zgodził się napisać bardziej obiektywną książkę, ale nie udało się to.

Zbliżała się wojna. Skałkowski wspominał: „[...] Ostatnie wakacje w lipcu (1939 p.m.), spędziłem z Miciem i Roniem w Wielkiej Wsi-Hallerowie, czytając don Kichota. Zaczerpnęliśmy sił na okres mizerni wojennej”⁹⁷. Jeszcze „z początkiem sierpnia 1939 roku, [...] w Antoninku Stablewskich kopiowałem dokumenty odnoszące się do działalności Juliusza Enocha. Było to w związku z zainteresowaniem się postacią Aleksandra Wielopolskiego od roku 1937”⁹⁸. W chwili wybuchu wojny rodzina była w rozproszeniu: Skałkowski w Chrobrzu, gdzie zajmował się Wielopolskim, żona w Truskawcu, syn Tadeusz w Katowicach na praktyce. Skałkowski powiedział, żeby mu nie zawracać głowy, chyba, że wybuchnie wojna. Przerwano mu więc. Wspominał te dni: „24 sierpnia doszła wiadomość o mobilizacji. Właśnie zjechali z Książa Wielopolscy i z hrabią Alfredem⁹⁹, sekretarzem stanu, autem przezeń kiero-

⁹³ Leon Szymczak do Adama Skałkowskiego, 6 lipca 1938 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1637.

⁹⁴ Leon Szymczak do Adama Skałkowskiego, 2 sierpnia 1938 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1640.

⁹⁵ Adam Skałkowski, *Przedmowa* [w:] *Aleksander Wielopolski*, t. 1; A. Skałkowski, *W Chrobrzu* [w:] *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie wspomnień*, wyd. J. Wikarjak, Poznań 1972, *Wywiad z profesorem Gerardem Labudą 19 marca 1984 r.*; D. Łukasiewicz, *Nauka i okupacja. Adam Skałkowski w latach 1939–1945*, „Przegląd Zachodni” 1988, nr 2, s. 99; K. Tymieniecki, *Pamiętniki z jesieni 1939 roku*, Wrocław 1972; *List Gerarda Labudy do Adama Skałkowskiego z 10 kwietnia 1939 r.*, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 899–901.

⁹⁶ D. Łukasiewicz, *Nauka i okupacja...*, s. 100.

⁹⁷ *Wspomnienia rodzinne i osobiste...*, k. 75. A. Skałkowski, *Przedmowa* [w:] *Aleksander Wielopolski*, t. 1; A. Skałkowski, *W Chrobrzu...*; *Wywiad z profesorem Gerardem Labudą...*

⁹⁸ *Wspomnienia rodzinne i osobiste...*, k. 75.

⁹⁹ Alfred Wielopolski (1905–1996) prawnuk margrabiego Aleksandra, przed 1939 r. pracował w Kancelarii prezydenta Ignacego Mościckiego, historyk polski, po 1945 r. profesor, pracownik naukowy i autor wielu publikacji książkowych.

wanym, nocą przez puszcę świętokrzyską podążałem do Warszawy, aby zabrać Elżunię [córkę – D.Ł.] do Lwowa”¹⁰⁰. Alfred Wielopolski opisuje, że gdy dostał wezwanie do wojska do Warszawy, zabrał ze sobą profesora i Francuza gubernera dla dzieci nazywanego Misi-Pisi. „Obaj poderwali się do wyjazdu spanikowani perspektywą wojny”¹⁰¹.

Skalkowski nie miał pieniędzy – był koniec miesiąca, miał przy sobie raptem 30 złotych, pensja z września do Warszawy nie doszła. Do wojny był zupełnie nieprzygotowany. W Warszawie znalazł się 25 sierpnia 1939 r. i udało mu się ulokować w bloku na Żoliborzu u córki Elżbiety, zamężnej z historykiem Rochem Morcinkiem, późniejszym dyrektorem Archiwum Państwowego w Gdańsku.

Labuda był już w Chrobrzu, kiedy dowiedział się o ciężkim położeniu profesora w stolicy. Wielopolski zgodził się sprowadzić historyka do majątku. Od Marii z Tyszkiewiczów i Zygmunta Wielopolskiego Skalkowski otrzymał zaproszenie do Chrobrza, „co było prawdziwym wybawieniem”. Wyjechał po niego Labuda. Wyjechali z Warszawy 3 czerwca, a do majątku Wielopolskich dojechali 4 czerwca 1940 r. Wieś nie była wyniszczona i utrzymać się tam było łatwiej¹⁰². Wielu uczonych i artystów znalazło się w tej sytuacji i otrzymało wsparcie u rodaków. Józefa Kostrzewskiego zaprosił do Klemensówki Alfred Wielopolski, potem znalazł się w Burzynie u państwa Biliczów. Na wsi panował spokój i początkowo nie czuło się w ogóle wojny, a przez Wielopolskich zarówno Skalkowski, jak i Labuda przyjęci zostali bardzo gościnnie. Skalkowski z żoną otrzymali do dyspozycji w pałacu dwa pokoje. „Odżyliśmy dzięki przyjacielskiej, wnikliwej troskliwości margrabiny Marii z Tyszkiewiczów Wielopolskiej w ciągu całego roku wolni od kłopotów materialnych byliśmy pod tym względem jakby poza kręgiem wojennym. W ciągu doby odzyskałem zdolność do pracy i mając osobny pokój w pałacu podjąłem szczegółowe opracowanie I tomu życiorysu wielkiego margrabiego Aleksandra w latach jego przedhistorycznych w związku z dziejami ordynacji Myszkowskiej”. Tymczasem od czerwca 1940 do lutego 1941 r. warunki do pracy były dobre, a akta przynoszono Skalkowskiemu do gabinetu. Pisał on o tym:

Po ośmiu miesiącach wegetacji w Warszawie, wieś odcięta od świata, najstraszliwszą ogarniętego zawieruchą i dzięki temu niewyczerpana jeszcze z zasobów, gościnność szczerą, opieką przyjacielską i wnikliwą, zdjęły naraz przygniatający ciężar bezpośredniego odczucia klęsk wojny i pozwoliły wrócić do zaczętej roboty¹⁰³.

¹⁰⁰ *Wspomnienia rodzinne i osobiste...*, k. 75–76.

¹⁰¹ A. Wielopolski, *Z herbem po służbach...*, s. 419.

¹⁰² A. Skalkowski, *Aleksander Wielopolski*, t. 1, s. 27.

¹⁰³ Tamże, s. VI; J. Kostrzewski, *Z mego życia. Pamiętnik*, Wrocław 1970, s. 230–235.

Spokój był jednak pozorny. Na 10 czerwca 1940 r. okoliczni właściciele ziemscy, w tym i Wielopolski, wezwani zostali przez Niemców na spotkanie do Buska, rzekomo w celu poinformowania ich o nowej sytuacji i warunkach życia w Generalnej Guberni. Wszyscy zostali aresztowani i wywiezieni do obozu w Sachsenhausen (Oranienburgu). Udało się wydobyć margrabiego z niewoli, ale Niemcy zajęli majątek chroberski, tak że trzeba było przenieść się na wieś, gdzie warunki do pracy były tylko rano, kiedy wszyscy spali¹⁰⁴.

Skałkowski miał też trochę zarobku. Wobec zamknięcia szkół przez Niemców dawał korepetycje chłopskim dzieciom i uczniom gimnazjalnym z Pińczowa, ale była to też działalność nielegalna i patriotyczna. Chłopi płacili mu jajkami, serem i chlebem.

Biorąc kilogram tłuszczu albo równoważnik w produktach wagowych mogłem obejść się bez pożyczek komitetowych, bez zasiłku gminy na mieszkanie i jeszcze dzielić się z Krakowem¹⁰⁵.

Wojna odkryła najgorsze strony natury ludzkiej. Nie tylko u Niemców i nie tylko wobec Żydów. Zbestwili się „junacy” w różnych egzekucjach. Donosicielstwo święciło orgie. Brak solidarności narodowej u pospólstwa naszego dziwił, a nawet gorszył samychże Niemców. Nie miałem szczęśliwie z okupantami prawie żadnej styczności. Jedynie trzeba mi było chronić Elżunię od wypędzenia do robót przy okopach i mieszkanie od kwaterunków¹⁰⁶.

Skałkowski pisał o szerzącym się zwykłym bandytyzmie, podobnie Józef Kostrzewski¹⁰⁷. O warunkach okupacyjnego życia raportował mu Adolf Haas, dziękując za paczkę z żywnością:

z nami nie jest znów tak źle, jakoś sobie radzimy – pisał – chleba kartkowego mamy dość, dokarmiają nas odciągany mlekiem, maślanką, czasami jak stwór jaki nogę złamię, dostajemy 20 dkg mięsa, kartofel jeszcze trochę mamy [...]. Nerwom nie dają się opanować, bo jeszcze jestem ich panem mimo wszystko, a nie one moim. Zdrowie dobre, powiedziałbym nawet, że na jarskiej kuchni lepsze niż przedtem, żołądek trawi wszystko mimo braku uzębienia i poprzednie moje choroby brzuszne i inne dolegliwości gdzieś zniknęły¹⁰⁸.

Praca nad Wielopolskim jednak trwała. Labuda wynosił archiwalia z dworu nocą, bezpiecznie mijał niemieckie straże i dostarczał je na miejsce¹⁰⁹. Profesor nękaný był wątpliwościami co do sensu swojego wysiłku

¹⁰⁴ *Wspomnienia rodzinne i osobiste...*, k. 80.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Tamże, k. 81.

¹⁰⁷ J. Kostrzewski, *Z mego życia...*, s. 235–236.

¹⁰⁸ *Adolf Haas do Adama Skałkowskiego, Jędrzejów, 15 czerwca 1944 r.*, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 464.

¹⁰⁹ A. Skałkowski, *W Chrobrzu...*, s. 249; tenże, *Aleksander Wielopolski*, t. 1, s. 28; *Wywiad z profesorem Gerardem Labudą...*

w sytuacji, kiedy przyszłość rysowała się bardzo chmurno, bo w roku 1942 Niemcy odnosili największe wojenne tryumfy. Do Zdzisława Kaczmarczyka pisał: „Zdrowie nasze znośne, tylko nerwy wyczerpane, jak się wyczerpuje wiele też rzeczy. Dzięki jednak przyjacielskiej opiece warunki codziennego życia mamy nadal znośne, tylko pracować mi trudno wobec warunków mieszkaniowych”¹¹⁰. Codzienne kłopoty coraz bardziej wdzierały się w pracę, hamując jej postępy. Już po wojnie w 1948 r. Maria Dłuska wspominała: „Nieraz myślałyśmy i mówiłyśmy z podziwem o umiłowaniu wiedzy i zapale, które dawały Panu profesorowi sił do wytrwania i poważnej pracy naukowej w straszliwie trudnych wojennych warunkach bytowania”¹¹¹. 18 grudnia 1942 r. Skałkowski dzielił się przemyśleniami z Kaczmarczykiem:

W obecnej sytuacji nie waham się skorzystać z kredytu albo-albo: albo będę wypłacalny, albo tak się ułożą stosunki, że jak powiedział mi ś.p. Ojciec na młodociane zapytanie, co się stanie z rozmaitymi instytucjami galicyjskimi, w razie wkroczenia Moskali. Jak się niebo zawali, to i wróble poginą. Wierzę jednak, że się zbliżamy do szczęśliwego końca naszych utrapień i przedstawiamy nie najgorszą hipotekę mimo lat spóźnionych¹¹².

Wobec zbliżania się frontu, drzwi i okna dworu zabito deskami. Dla wycofującego się oddziału własowców, który się tu zatrzymał, nie stanowiło to wielkiej przeszkody, podobnie wycofujące się niemieckie oddziały plądrowały pałac i niszczyły archiwum i bibliotekę. Własowcy znaleźli metalową skrzynię, gdzie znajdowały się średniowieczne dyplomy, i myśląc, że są tam jakieś kosztowności, zabrali je na ciężarówkę. W drodze skrzynię rozbili. Kiedy okazało się, że są w niej archiwalia, wyrzucili je na drogę. Labuda szedł za samochodem i je z tej drogi zbierał. Po własowcach pojawili się lotnicy, którzy zrobili w ogrodzie latrynę, gdzie do celów higienicznych wykorzystywano książki i starodruki. Dzieła zniszczenia dopełniła służba dworska, która wprowadziła się tu po spłonięciu czworaków. Była to prawdziwa droga krzyżowa chroberskiego archiwum. Służyło też ono miejscowej ludności jako materiał opałowy w zimie 1944/1945. W marcu 1945 r. do Chrobrza przybył profesor Roman Rybarski i ocalałe resztki dokumentów i książek wywiózł do archiwum w Kielcach¹¹³. Po wojnie na kolokwium habilitacyjnym Labudy 9 kwietnia 1946 r. Skałkowski zadał mu jedno pytanie: o losy rękopisów ocalonych z biblioteki chroberskiej¹¹⁴.

¹¹⁰ Adam Skałkowski do Zdzisława Kaczmarczyka, ZN Ossolińskich 14 000/II.

¹¹¹ Maria Dłuska do Adama Skałkowskiego, 1948 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 347.

¹¹² List Adama Skałkowskiego do Zdzisława Kaczmarczyka z 18 grudnia 1942 r., ZN Ossolińskich 14 000/II.

¹¹³ Wywiad z profesorem Gerardem Labudą...

¹¹⁴ Archiwum UAM, sygn. 148/82.

Alfred Wielopolski opisywał losy biblioteki i archiwum następująco:

Niemcy zaślepili deskami regały i zamknęli dostęp do Goethego, Fichtego i Hegla, drzemających na nich w polskiej ziemi przez minionych blisko sto lat. A potem przyszli bracia Słowianie spod Moskwy i Carycyna. Zerwali osłony z desek poprzybijanych przez Niemców, a z sąsiadującego z biblioteką pokoju „pod dzikiem” zrobili sobie wychodek i tam rzucali na stos książki, po zużyciu rycin z „Eneidy” do podtarcia tyłków. Czego nie zdążyli tak „kulturno” dokonać, zostawili sąsiadom ze wsi, spoza parkanu pałacowego parku. Ci porozciągali resztę. Masywne popiersie pradziadka Aleksandra z białego marmuru wywleczono na dwór i rzucono w przedwiośnie błoto roku 1945. Tylko profesor Adam Skałkowski upomniał się: „Ludzie, co robicie! Ten człowiek przecież chciał dla was dobrze; oczynszował chłopów, znosząc ich pańszczyznę!”¹¹⁵.

Zakończenie

Z naszego krajobrazu po 1945 r. zniknęły dwory i pałace, jako ziemiańskie siedziby, których właściciele przechowywali często zasobne biblioteki i zbiory dokumentów rodzinnych. Te archiwa i biblioteki uległy zniszczeniu. W tej sytuacji jedynym po nich śladem pozostały publikacje historyków, którzy działali przed rokiem 1945. Intensywną penetrację archiwów ziemiańskich podjął po roku 1919 Adam Skałkowski, wysyłając do prac także swoich uczniów. Z tych kwerend i wycieczek pozostały dziesiątki prac źródłowych i monograficznych. Autor artykułu, korzystając z bogatych korespondencji właścicieli archiwów do historyków, miał na celu rekonstrukcję prac badaczy w archiwach. W samej tylko stworzonej przez Skałkowskiego serii „Życiorysy zasłużonych Polaków XVIII i XIX wieku” ukazały się 34 publikacje książkowe będące rezultatem tych penetracji: w tym teksty magistrantów i doktorantów oraz 11 książek samego mistrza. Historyk publikował w tej serii źródła, jak *Rozkazy Kościuszki do generała Orłowskiego*, fragmenty pamiętników Karola Turno, Antoniego Trębickiego, wspomnienia Kwileckiej-Fischerowej o Kościuszcze. Prace te zawsze pokazują pazur i nie są grzecznymi laurkami dla przodków ziemiańskich rodzin. Skałkowski dbał, aby obok blasków ukazywać cienie i zachować realizm ludzkich zachowań.

¹¹⁵ A. Wielopolski, *Z herbem po służbach...*, s. 45.

Bibliografia

Materiały archiwalne

- Knapowska Wisława, *Profesor dr Adam Skątkowski, odczyt w PTPN w 1949 r.*, Archiwum PAN w Poznaniu, Materiały Wisławy Knapowskiej, t. 31.
- Skątkowski Adam, *Napoleon Bonaparte a sprawa polska w dobie legionów 1796–1799*, wykłady uniwersyteckie z lat 1945–1948, Archiwum PAN, III-21, t. 40.
- Skątkowski Adam, *Z notatnika archiwalnego*, Biblioteka UAM, 38 IV.
- Wspomnienia rodzinne i osobiste A.M. Skątkowskiego*, Chrobrze jesień i zima 1943/1944, mps w posiadaniu autora.
- Wywiad ze Stefanem Kieniewiczem, 16.3.1984.
- Wywiad ze Zdzisławem Grottem, 28.2.1984.
- Wywiad z Januszem Pajewskim, 28.2.1984.
- Wywiad z profesorem Gerardem Labudą, 19.3.1984.
- Z papierów profesora Grota – materiały do pierwszych lat powojennych PSB, przekazane do Biblioteki UAM.

Archiwum PAN Oddział w Poznaniu

Polecenie Adama Skątkowskiego do Władysława Seydy, Archiwum PAN, Oddział w Poznaniu, PIII-2, 325.

Archiwum UAM

Archiwum UAM, sygn. 148/82.

Biblioteka Ossolineum

Adam Skątkowski do Zdzisława Kaczmarczyka, ZN Ossolińskich 14 000/II.

List Adama Skątkowskiego do Zdzisława Kaczmarczyka z 18.12.1942, ZN Ossolińskich 14 000/II.

Teresa Wodzicka z Potockich do Adama Skątkowskiego, 1930, Biblioteka Ossolineum, 11746 II.

Biblioteka UAM

Stanisław Badeni do Adama Skątkowskiego, 22.3.1930, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 107–108.

Stanisław Badeni do Adama Skątkowskiego, 4.6.1938, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 111–113.

Listy od Aliny Boettnerówny do Adama Skątkowskiego z lat 1930–1939, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 150–164.

List od Aliny Boettnerówny do Adama Skątkowskiego z 28.4.1935, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 159.

List od Aliny Boettnerówny do Adama Skątkowskiego z 19.1.1939, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 160.

List od Aliny Boettnerówny do Adama Skątkowskiego z 21.5.1939, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 163.

Józef Bylczyński do Adama Skątkowskiego, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 194.

Chłapowscy do Adama Skątkowskiego, 1908–1939, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 200–205.

Krzysztof Chłapowski do Adama Skątkowskiego, Turew, 14.5.1939, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 203.

Roman Czartoryski do Adama Skątkowskiego, 8.10.1930, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 254.

Roman Czartoryski do Adama Skątkowskiego, 16.9.1933, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 256.

Roman Czartoryski do Adama Skątkowskiego, 31.10.1933, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 255.

Roman Czartoryski do Adama Skątkowskiego, 7.11.1934, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 258.

Roman Czartoryski do Adama Skątkowskiego, 2.5.1938, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 259.

Maria Dłuska do Adama Skątkowskiego, 1948, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 347.

Władysław Dura do Adama Skątkowskiego, 26.6.1930, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 387–388.

- Władysław Dura do Adama Skatkovskiego, 27.4.1931, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 389.
- Zofia i Marian Głowacki-Prus, 15.9.1925, 15.10.1926, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 439–441.
- Adolf Haas do Adama Skatkovskiego, Jędrzejów, 15.6.1944, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 464.
- Tadeusz Jackowski do Adama Skatkovskiego, 17.7.1934, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 539–540.
- Witold Jakóbczyk do Adama Skatkovskiego, Poznań 18.7.1933, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 549.
- Witold Jakóbczyk do Adama Skatkovskiego, Poznań 25.7.1933, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 550.
- Stefan Kieniewicz do Adama Skatkovskiego, 19.8.1930, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 584.
- Stefan Kieniewicz do Adama Skatkovskiego, 6.4.1933, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 591.
- Stefan Kieniewicz do Adama Skatkovskiego, 10.3.1933, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 590.
- Stefan Kieniewicz do Adama Skatkovskiego, 10.3.1933, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 590.
- Stefan Kieniewicz do Adama Skatkovskiego, 19.5.1934, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 594.
- Stefan Kieniewicz do Adama Skatkovskiego, 29.3.1935, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 595.
- Emil Kipa do Adama Skatkovskiego, 5.4.1945, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 622.
- 4 listy Witolda Kosińskiego do Adama Skatkovskiego, 1922–1927, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 768–771.
- Witold Kosiński do Adama Skatkovskiego, 9.8.1922, 2.9.1922 Biblioteka UAM, 36 IV, k. 768, 769.
- Witold Kosiński do Adama Skatkovskiego, 20.10.1922, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 770.
- List Dobiesława Kwileckiego do Adama Skatkovskiego z 18.1.1938, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 894.
- List Dobiesława Kwileckiego do Adama Skatkovskiego z 18.9.1938, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 894.
- List Dobiesława Kwileckiego do Adama Skatkovskiego z 1.7.1938, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 895.
- List Gerarda Labudy do Adama Skatkovskiego z 10.4.1939, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 899–901.
- Jadwiga Łubieńska z Rożnowskich do Adama Skatkovskiego, 4.11.1926, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1016.
- 2 listy J. Łubieńskiej z Rożnowskich do Adama Skatkovskiego z 1926, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1016–1020.
- Helena Łuczak-Kozerska do Adama Skatkovskiego, 15.1.1934, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 805.
- Helena Łuczak-Kozerska do Adama Skatkovskiego, 4.1.1937, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 819.
- Listy Henryka Mańkowskiego do Adama Skatkovskiego, 1901, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1047.
- Listy Henryka Mańkowskiego do Adama Skatkovskiego, 1918, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1052.
- List H. Mańkowskiego do Adama Skatkovskiego z 1.10.1922, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1057.
- Stanisław Mańkowski do Adama Skatkovskiego, 17.6.1938, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1046.
- List Władysława Namysłowskiego do Adama Skatkovskiego z 1925 r., Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1208–1209.
- Edward Potworowski do Adama Skatkovskiego, 27.12.1938, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1364.
- Notatka Skatkovskiego na temat Rożnowskiego, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1430.
- Franciszek Szafrąński do Adama Skatkovskiego, 30.7.1933, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1586–1587.
- Franciszek Szafrąński do Adama Skatkovskiego, 5.8.1933, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1588.
- Jan Szutdrzyński do Adama Skatkovskiego, 26.5.1938, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1611–1612.
- Jan Szutdrzyński do Adama Skatkovskiego, 16.11.1938, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1614.
- M. Szutdrzyński do Adama Skatkovskiego, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1616–1631.
- Leon Szymczak do Adama Skatkovskiego, 6.7.1938, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1636.
- Leon Szymczak do Adama Skatkovskiego, 31.7.1937, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1637.
- Leon Szymczak do Adama Skatkovskiego, 2.8.1938, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1640.
- Wielopolscy do Adama Skatkovskiego, 13.9.1937, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1817.
- Juliusz Willaume do Adama Skatkovskiego, 28.8.1923, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1823–1824.
- List Juliusza Willaume do Adama Skatkovskiego, 21.9.1926, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1823.

List Juliusza Willaume do Adama Skąłkowskiego, 15.3.1927 roku, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1825.

Juliusz Willaume do Adama Skąłkowskiego, 23.12.1927, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1829.

Wanda Zamoyska, do Adama Skąłkowskiego, 15.5.1934, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1938.

Wanda Zamoyska, do Adama Skąłkowskiego, 18.8.1934, Biblioteka UAM, 36 IV, k. 1940.

Materiały drukowane

Archiwum Wybickiego, oprac. A. Skąłkowski, t. 1: 1768–1801, Gdańsk 1948; t. 2: 1802–1822, Gdańsk 1950; t. 3, Gdańsk 1978.

Grot Zdzisław, *Naukowy nowicjat historyka* [w:] *Poznańskie wspominki 1918–1939*, Poznań 1973, s. 326–336.

Kieniewicz Stefan, *Pamiętniki*, Kraków 2021.

Pamiętniki Bogusławy z Dąbrowskich Mańkowskiej, Poznań 1883, t. 1–3.

Rewizja poglądów historycznych u profesora Adama Skąłkowskiego, „Wiadomości Literackie” 44(148) z 31.10.1926, s. 1.

Skąłkowski Adam, *Wspomnienie o archiwach wielkopolskich*, „Przegląd Wielkopolski” 1946, 1, s. 21–23.

Skąłkowski Adam, *W Chrobrzu* [w:] *Uniwersytet Ziemi Zachodnich, i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie wspomnień*, wyd. J. Wikarjak, Poznań 1972, s. 249.

Wasylewski Stanisław, *Szkice znad Wisły i Warty*, Poznań 1973.

Wielopolski Alfred, *Z herbem po służbach. Wspomnienia*, Warszawa 2016.

Opracowania

Kostrzewski Józef, *Z mego życia. Pamiętnik*, Wrocław 1970.

Łukasiewicz Dariusz, *Nauka i okupacja. Adam Skąłkowski w latach 1939–1945*, „Przegląd Zachodni” 1988, nr 2, s. 97–108.

Olejnik Karol, *Adam Skąłkowski* [w:] *Wybitni historycy wielkopolscy*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1989, s. 223–236.

Ruszczyk Marek, *Potomkowie generała*, Warszawa 1986.

Skąłkowski Adam, *Aleksander Wielopolski*, Warszawa 2019 (1947), t. 1–3.

Skąłkowski Adam, *Pułkownik Niegolewski*, Poznań 1924.

Tymieniecki Kazimierz, *Pamiętniki z jesieni 1939 roku*, Wrocław 1972.

Willaume Juliusz, *Antoni Kosiński*, „Roczniki Historyczne” 1929, r. 5, s. 27–82, 201–269.

Dariusz Łukasiewicz

Adam Skąłkowski i jego uczniowie w archiwach ziemiańskich (1877–1945)

Streszczenie

Artykuł charakteryzuje badania archiwów ziemiańskich przez założyciela w 1919 r. poznańskiej historiografii profesora Adama Skąłkowskiego oraz jego uczniów. Te ogromne zasoby źródłowe uległy zniszczeniu wraz z warstwą ziemiańską w 1945 r., prace poznańskiego historyka i jego uczniów są więc ostatnim po nich śladem. Główny zasób źródłowy to korespondencja ziemian z uczniami Skąłkowskiego przechowywana głównie w Dziale Rękopisów Biblioteki UAM, ale też w Archiwum PAN w Warszawie i Ossolineum we Wrocławiu oraz wspomnie-

nia Skalkowskiego znajdujące się w posiadaniu autora. Z tych kwerend i wycieczek skalkowszczyków do pałaców i dworów pozostały dziesiątki prac źródłowych i monograficznych. Artykuł ma na celu rekonstrukcję prac badaczy w archiwach. W samej tylko stworzonej przez Skalkowskiego serii „Życiorysy zasłużonych Polaków XVIII i XIX wieku” ukazały się 34 publikacje książkowe będące rezultatem tych penetracji: w tym teksty magistrantów i doktorantów.

Słowa kluczowe: Adam Skalkowski, archiwa ziemiańskie, biografie, historia niepodległościowa

Dariusz Łukasiewicz

Adam Skalkowski and his students researching gentry archives (1877–1945)

Abstract

The article describes the process of studying gentry archives by Professor Adam Skalkowski (the 1919 founder of Poznań historiography) and his students. These vast source materials perished along with the gentry class itself in 1945, and the works of the Poznań historian and his followers are the last trace of them. The main source material is the correspondence between members of the gentry and Skalkowski's students, stored mainly in the Manuscript Department in the Library of Adam Mickiewicz University, but also in the Archive of the Polish Academy of Sciences in Warsaw and the Ossolineum in Wrocław. This is complemented by Skalkowski's memoirs from the author's collection. The inquiries and trips of Skalkowski and his students to palaces and manors helped create dozens of source articles and monographs. The article aims at reconstructing these researchers' work in archives. The series titled "The lives of esteemed Poles in the 18th and 19th centuries" (written by Skalkowski) alone included 34 book publications – the fruit of these investigations, including multiple papers by MA and PhD students.

Keywords: Adam Skalkowski, gentry archives, biographies, independence history